



KS. IRENEUSZ OKARMUS

redaktor wydania

Kto nie odróżnia kół, ten nigdy nie zachwyci się tęczą na niebie. Kto nie potrafi w szarej codzienności dostrzec dobra i ludzi, którzy je czynią, ten łatwiej wpada w pesymizm, a wówczas bardzo trudno o radość, i to nawet wtedy, gdy przychodzą święta Bożego Narodzenia. Przez miniony rok staraliśmy się Wam służyć, drodzy Czytelnicy, pokazując na naszych łamach nie tylko złożone problemy codzienności, ale także to, co dobre i piękne, abyście mogli z tego czerpać wewnętrzną radość i siłę. ■

## ZA TYDZIEŃ

- DWORY I PALACE były przez wieki ważnym elementem piękną małopolskiego krajobrazu. Ocalały nieliczne. Niektóre z nich znów mają prywatnych właścicieli – pisze Bogdan Gancarz

Życzenie Księdza Kardynała

## Dzisiaj w Betlejem

**B**óg się rodzi i wybiera sobie miejsce w ubogim Betlejem.

Chciał być blisko wszystkich ludzi, zarówno tych bogatych, jak i tych pogardzanych. Jakże wielka była radość, kiedy pasterze obwieścili to radosne wydarzenie – dzisiaj w Betlejem Panna porodziła Syna.

Boży Syn przynosi na ziemię miłość i pokój.

Pragnie, aby te dwie wartości stały się udziałem każdego z nas.

Pragnie, abyśmy się wzajemnie miłowali nie językiem i słowem, lecz czynem i prawdą.

*Za pośrednictwem „Gościa Niedzielnego” życzę obfitości Bożych łask na każdy dzień.*

*Niech nowo narodzony Zbawiciel błogosławi wszystkim Diecezjanom na Nowy 2008 Rok.*

*+ Stanisław Dziwisz*

**STANISŁAW KARDYNAŁ DZIWISZ**  
Metropolita Krakowski



KAROL ZIELIŃSKI

## ILUMINACJA I INSPIRACJA



JAN GLĄBIŃSKI

Zakończenie kongregacji regionalnej dla księży z udziałem metropolity krakowskiego, ks. kard. Stanisława Dziwisza, było jednocześnie okazją do zaprezentowania iluminacji ołtarza polowego i ogrodu różańcowego przy bazylice Matki Boskiej Ludźmierskiej. Iluminację osobiście włączył kardynał. – To kolejny znak naszej pamięci o Janie Pawle II, a jednocześnie zachęta do przeżywania świąt Bożego Narodzenia w sposób głęboki i owocny. A do tego inspiruje nas to miejsce, skąd Gaździna Podhala otacza wszystkich, którzy tu przychodzą, swoją opieką – powiedział w rozmowie z „Gościem” ks. Tadeusz Juchas, kustosz ludźmierskiego sanktuarium. ■

**Oświecony i oświetlony ogród różańcowy z ołtarzem polowym tworzy przepiękny krajobraz, doskonale miejsce na refleksję bożonarodzeniową**

## Światło nadziei z Betlejem



JAN GLABINSKI

Kapelan ZHP ks. Jan Ujma jako jeden z pierwszych zapalił Betlejemskie Światło Pokoju

**ŁYSA POLANA.** Siedemnasty raz skautowy łańcuch serc i rąk przywiódł do Polski z Groty Narodzenia Chrystusa w Betlejem Światło Pokoju. Po raz kolejny ten jasny płomyk z tegorocznym przesłaniem, zawartym w haśle „Stawiamy wyzwania, świećmy przykładem”, powędruje do polskich kościołów, domów, szpitali i wszystkich tych miejsc, gdzie jego moc rozproszy samotność, cierpienie, wątpliwości – mówiła Małgorzata Sinica, naczelniczka Związku Harcerstwa Polskiego

(ZHP), na przejściu granicznym w Łysej Polanie, gdzie polscy skauci odbierali od słowackich kolegów Betlejemskie Światło Pokoju. Później wspólnie razem uczestniczyli we Mszy św. w kaplicy św. Piotra i Pawła przy schronisku górskim ZHP na Głodówce koło Bukowiny Tatrzańskiej. Stamtąd pod eskortą policji światło zostało przewiezione do Krakowa, harcerze zdążyli je roznieść m.in. do tatrzańskich schronisk i sanktuarium oo. dominikanów na Wiktorówkach.

## Wigilia dla 50 tys. osób

**KRAKÓW.** W niedzielę 16 grudnia na krakowskim Rynku odbyła się największa w Polsce „Wigilia dla potrzebujących”, zorganizowana już po raz 10. przez restauratora Jana Kościuszkę i Grupę Kościuszkę „Polskie Jadło”. Rynek zamienił się na kilka godzin w wielki stół wigilijny, przy którym nakarmiło się 50 tys. osób. Do Krakowa na ten dzień przyjechali ludzie naprawdę potrzebujący, bezdomni i biedni z różnych zakątków Polski. By otrzymać porcję jedzenia, trzeba było stać w kolejce nawet kilka minut, gdyż tak wielu było chętnych. Kucharze przygotowali około 6 tys. litrów zupy grzybowej z łazankami, 6

ton kapusty z grzybami i około 150 tys. ręcznie lepionych pierogów. Jedzenie było odgrzewane w kotłach, na grillach i wydawane w jednorazowych plastikowych naczyniach. Przygotowania do tej niezwykłej wigilii trwały już od października (lepienie pierogów), zaś samo gotowanie trwało przez cały piątek i sobotę. Na Rynku była także zbierana i wydawana potrzebującym trwała żywność – konserwy, gotowe dania i makarony. Honorowy patronat nad „Wigilią dla potrzebujących” objęli metropolita krakowski ks. kard. Stanisław Dziwisz i prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

## Kolejka już czynna i poświęcona

**KUŹNICE.** Z tamtejszej stacji kolejki linowej na Kasprowy Wierch ruszyły 15 grudnia przed południem pierwsze nowe wagoniki z pasażerami. Na ich pokładzie znaleźli się m.in. przedstawiciele władz stolicy polskich Tatr i zakopiańscy duchowni, którzy poświęcili zmodernizowaną kolejkę. Przez ostatnie siedem miesięcy wymieniono podpory, liny, wagoniki oraz wyposażenie sterowni. Zmiany widać też w budynku stacji w Kuźnicach – kasy biletowe przeniesiono z holu głównego do nowych pomieszczeń. – Dwukrotnie wzrosła pojemność wagoników – z 30 do 60 osób – a dzięki temu kolejka może przewozić maksymalnie 360 pasażerów na godzinę. Latem, ze względu na ochronę przyrody, kolejka będzie wozic o połowę pasażerów mniej – wyjaśnia w rozmowie z „Gościem” Paweł Murzyn, dyrektor ds. technicznych Polskich

Kolei Linowych. Na stacjach w Kuźnicach, na Myślenickich Turniach i Kasprowym Wierchu wybudowano przesuwane perony. To duże ułatwienie dla osób niepełnosprawnych, bo kolejka przy wsiadaniu i wysiadaniu jest unieruchomiona. Tam, gdzie są jakieś różnice poziomów, zastosowano windy hydrauliczne.



PAWEŁ MURZYN

Pierwsi pasażerowie odnowionej kolejki otrzymali od szwajcarskich producentów wagoników dzwon na szczęście

## Niestraszna „Stracholandia”

**NOWY TARG.** „Stracholandia” to prezent (w postaci spektaklu) dla dzieci w wykonaniu nowotarskich VIP-ów. Przedstawienie, od którego miały ciarki przebiec po plecach (bo scenografia istotnie była mroczna), wywołało salwy śmiechu zarówno najmłodszych mieszkańców miasta, jak i rodziców, którzy wspólnie ze swoimi pociechami gorącymi brawami nagrodzili aktorów. Wśród nich byli m.in.: wódzarz miasta, dyrektorzy szkół, policjanci i urzęd-

nicy nowotarskiego magistratu. Przedstawienie wyreżyserował aktor Juliusz Chrzastowski, a próby trwały już od początku listopada. Po spektaklu na wszystkie dzieci czekał św. Mikołaj z prezentami, można też było nabyć paczki dla dzieci z biednych rodzin. Sprzedano ich kilkaset. Ciekawa i bardzo oryginalna inicjatywa nowotarskich VIP-ów podejmowana jest już od trzech lat. Wszyscy czekamy na kolejne przedstawienie!



PIOTR RANSKI-PAWLAK

Marek Fryzlewicz, nowotarski burmistrz (w okularach i z tęczową peruką na głowie), zostawił na chwilę obowiązki wójarza miasta i bawił wspólnie z innymi aktorami licznie zgromadzoną publiczność

Bezdomni nie chcą być sami w święta...

# Pod patronatem świętego Ojca Pio

Zapach choinki, smak świeżo upieczonego karpia, dźwięk kolędy, obecność bliskich...

Mało kto wyobraża sobie inne Boże Narodzenie... Wśród nas żyją jednak osoby, które tego nie zaznają. Bezdomni. Warto pomyśleć o nich w te święta i zdobyć się na choćby mały gest w ich kierunku. A jak pomagają im kapucyni?

## Łaźnia

Przy ulicy Loretańskiej w Krakowie mijam bramę z napisem: „Kuchnia dla ubogich. Dzieło pomocy św. o. Pio”. Na furcie u kapucynów szukam kogoś odpowiedzialnego za kuchnię. Przychodzi brodaty brat Artur. Uśmiecha się i kieruje mnie do biura. – Chciałam być bliżej ludzi i pomagać im, dostałam w przydziale papierkową robotę – żartuje przyjaźnie pani Jola, wolontariuszka prowadząca ich biuro. Na co dzień jest doradcą podatkowym w jednej z krakowskich firm.

Po chwili brat Artur prowadzi mnie na dziedziniec klasztoru, gdzie stoją białe baraki: kuchnia i łaźnia. W łaźni znajdują się dwie kabiny prysznicowe, a na zewnątrz umywalka z lustrem; mężczyźni mogą się tam ogolić. Dla bezdomnych są też suszarki i czyste ręczniki. Dwa razy w tygodniu przychodzą mężczyźni, a raz w tygodniu kobiety, bo ich jest mniej wśród bezdomnych. W łaźni dyżurują bracia. Zapisują do zeszytu nazwiska tych, którzy z niej korzystają. Te dyżury nie należą do najłatwiejszych, bo bezdomni bywają konfliktowi, często są zawznesi.

## Kuchnia

W baraku, w którym wydawane są posiłki, pachnie chlebem. Pieczywo trafia do głodnych codziennie od 9.00 do 11.00 i od 16.00 do 17.00. Zaplecze kuchni jest skromne: umywalka, blat, duży garnek z herbatą, pojemni-



ARCHIWUM DZIEŁA POMOCY ŚW. OJCA PIO

ki z pieczywem, kuchenka i czajnik elektryczny. Do okienka ustawiają się ubodzy, a potem siadają w niewielkiej jadalni przy dwóch grzejnikach elektrycznych. – Bezdomni przychodzą się tu ogrzać, zwłaszcza zimą. Nam się wydaje, że w jadalni nie jest zbyt ciepło, ale oni czują różnicę – mówi kapucyn.

W Wigilię, Boże Narodzenie i w Wielkanoc wynajmuje się aulę kapucyńskiego seminarium, żeby pomieścić nawet 350 ubogich i bezdomnych osób. Po świątecznym obiedzie wszyscy otrzymują paczki z żywnością. Ale dla nich liczy się coś jeszcze: nie spędzają tych świąt samotnie.

## Brat Kuba

Młody kapucyn niesie garnek pachnącej jajecznicy, którą właśnie podgrzał w klasztorze. Jest dziś jeszcze trochę pomidorowej z makaronem i kotlety sojowe. Sam rozlewa herbatę, a mnie pro-

**W wigilijny wieczór nikt nie chce być samotny. Dzięki pomocy oo. kapucynów bezdomni mogą poczuć klimat Bożego Narodzenia**

si o nakładanie do plastikowych kubków jajecznicy. Potem nalewam zupę i rozdzielam kotlety. Brat Kuba mówi mi, że bym się nie śpieszyła. W tym miejscu trzeba celebrować każdą chwilę i nie żałować rozmowy z ludźmi. Bo w kapucyńskiej kuchni dla ubogich nie chodzi tylko o chleb.

Brat Kuba w zakonie jest od 3 lat, do klasztoru w Krakowie przyjechał we wrześniu. Od tygodnia ma dyżury w kuchni. – Można się do nich przyzwyczaić – mówi o bezdomnych. Oni lubią, jak się ma jakieś zasady. Na przykład po godzinie 17.00 nie wydają posiłków, bo skoro bezdomny nie pracuje, to czemu nie przyjdzie na czas? Niektórzy z nich boją się nawet, jak im ktoś w oczy patrzy, taki czują wstyd... O nic nie proszą, tylko czekają na swoją kolej. Część z nich ma tu namiastkę domu, lecz są i tacy, którzy nie szukają towarzystwa. Chcą, żeby ich traktować jak ludzi i tak się tu czują – opowiada.

## Tort czekoladowy

– Co dla pana? Pizza, frytki czy lody? – zaczynam rozmowę w okienku i uśmiecham się do niezbyt wysokiego, sympatycznego okularnika. – To może... frytki! I poproszę tort czekoladowy z posypką kokosową – odpowiada wesoło bezdomny, choć wie, że zostały już tylko niezbyt świeże bułki. Bierze jedną, z sezamem.

Już siedemnasta. Brat Kuba zamyka drzwi do kuchni. Zaczyna się sprzątanie.. Nagle słychać telefon z furty...

Za drzwiami stoi dziewczyna o kulach. Zapomniała telefonu komórkowego. Zostawiła go w kuchni, żeby się doładował. Dopiero po chwili widzę, że bezdomna ma duże niebieskie oczy. Ma na imię Sylwia i czeka na brata Artura, który przyniesie jej lekarstwa. Złamała nogę. Musi brać zastrzyki i środki przeciwbólowe. Komórkę ładuje u kapucynów, w „Empiku” albo na dworcu. Używa jej tylko w razie potrzeby, np. żeby wezwać lekarza. Dzisiaj ma wolne. Jutro idzie na spotkanie dla anonimowych narkomanów i alkoholików... – A ty gdzie teraz pójdziesz? Do domu? – pyta mnie. Gdy potwierdzam, Sylwia odwraca się, co się stało. W końcu rozumiem. Moja odpowiedź zabolala ją. Ja mam dom, ona nie...

Sylwia dostaje reklamówkę z lekarstwami i podpisuje się na liście korzystających z pomocy. Wczoraj skończyła 33 lata. Siada na ławce, żeby sprawdzić wartość reklamówki: opakowanie strzykawek, lekarstwa... Nagle rozpromienia się i woła do mnie: – Patr! – wyjmuję z reklamówki czekoladę z nadzieją truskawkową. – To prezent od pani w aptece – tłumaczy brat Artur.

*Dzwonię do mieszkania. Otwiera mama, z uśmiechem zaprasza na kolację. Czuję zapach ulubionej zupy grzybowej. Dom...*

**MAŁGORZATA CICHON**



- Jestem Teresa od Jezusa
- przedstawiła się  
spotkanemu chłopcu.
- A ty?
- Jestem Jezus  
od Teresy –  
usłyszała.

tekst  
**LESZEK WOŁOSIUK**

**T**e słowa to fragment legendy o świętej Teresie z Ávila, doktorze Kościoła i reformatorce zakonu karmelitów bosych.

Karmelici zapoczątkowali swoje istnienie w XIII w. na wzgórzach Karmelu w Królestwie Jerozolimskim. W Europie powstałi wtedy franciszkanie i dominikanie, ale Franciszek Bernardone z Asyżu i Dominik Guzman z Portugalii przeżyli nawrócenie i wyjątkową bliskość Boga, czym pociągnęli za sobą uczniów. Historyczny debiut karmelitów odbiega od tego schematu. Przybyli do Palestyny w czasie wypraw krzyżowych pustelnicy odwoływali się do proroka Eliasza i Maryi. Ekspielgrzymi oraz byli krzyżowcy sformowali wspólnotę: Zakon Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. I zaczęli zmagania duchowe w samotności, wypełnionej modlitwą, pokutą i pracą.

Wybitni przedstawiciele duchowości karmelitańskiej – święci i doktorzy Kościoła: Jan od Krzyża, Teresa z Ávila i Teresa od Dzieciątka Jezus – przyszli później. Dwoje pierwszych w dobre reformy Kościoła w epoce Soboru Trydenckiego, zwłaszcza Teresa od Jezusa, dokonali reformy Karmelu, co dało początek karmelitom bosym. Jeszcze później, w XIX i XX w., dołączyli znani konwertyci: Herman Cohen (1821–71), pianista, uczeń Liszta, w zakonie ojciec Augustyn Maria od Najświętszego Sakramentu; Edyta Stein (1891–1942), w zakonie Teresa Benedykta od Krzyża, święta; Jakub Friedman (1916–99), w zakonie

obchodzono 400-lecie przyścia karmelitów bosych, ks. kardynał Stanisław Nagy przypomniał w katedrze na Wawelu: – Musicie stanąć przy polskim zamodleniu, przy tym, co jest sednem sprawy w chrześcijaństwie i czego nie wolno sfalszować.

# Migawki

nie ojciec Eliasz od Królowej Karmelu; Oswald Rufeisen (1922–98), w zakonie ojciec Daniel Maria od Najświętszego Serca Pana Jezusa.

## Miejsce zatopienia się w Bogu

Do Polski przybyli w 1605 roku, a właściwie zatrzymali się z poselstwem do szacha perskiego,

**Każdy, kto pragnie poznać duchowość karmelitańską, musi przejść przez tę bramę i wejść w świat modlitwowej ciszy**

proszącego papieża o pomoc w przeciwstawieniu się rosnącej w potęgę osmańskiej Turcji. Pierwszy klasztor powstał w Krakowie i kiedy dwa lata temu

obchodzono 400-lecie przyścia karmelitów bosych, ks. kardynał Stanisław Nagy przypomniał w katedrze na Wawelu: – Musicie stanąć przy polskim zamodleniu, przy tym, co jest sednem sprawy w chrześcijaństwie i czego nie wolno sfalszować.

– Jednak naszym miejscem szczególnie, można powiedzieć – mistycznym, jest klasztor w Czernej – mówi wikariusz prowincjała, o. Jerzy Zieliński od Wniebowzięcia NMP. Choć od Soboru Watykańskiego II karmelici bosi nie nadają już imion zakonnych, zachowali predykat, czyli „dedykację” swego imienia wybranemu zdarzeniu biblijnemu, znakowi Pana lub jego Matki. – Przez Czerń przewinęli się najwybitniejsi karmelici, ze świętym ojcem Rafałem Kalinowskim, którego 100-lecie śmierci obchodzimy w tym roku. Tam do dziś formuje się postulantom i nowicjuszom – dodaje wieloletni mistrz nowicjatu i wychowawca młodzieży zakonnej. – Jest nie tylko położonym w lesie klasztor-

rem i skłaniającą do rozmyślań pustelnią, nie tylko rezerwatem przyrody, ale rezerwatem skupienia się nad sobą, światem duchowym, zatopieniem w Bogu. W Polsce jest dziś 240 karmelitów bosych (w świecie ok. 4 tys.) i 52 postulantom, nowicjuszom i kleryków.

## Boże Narodzenie u oo. karmelitów

Odkąd świat poznał postać Teresy Martin, zwanej też Teresą z Lisieux, małą Tereską, a najczęściej Teresą od Dzieciątka Jezus, Karmel dość często kojarzy się ze szczególną czcią Nowonarodzonego.

– To prawda – upewnia o. Jerzy i opowiada o zakonnych obyczajach: – Z okazji imienin braci kładzie się na stole solenizanta biały obrus, a na nim figurkę Dziecięcia w żłóbku i świeczkę. W czasie Adwentu w domach formacyjnych, kiedy każdy brat odbywa swój dzień skupienia, do jego celi także przynosi się uroczyste figurkę Dzieciątka – wymienia kolejny zwyczaj zakonnej. – W związku z tym, że już za chwilę będziemy przeżywać pamiątkę narodzenia Zbawiciela, warto wspomnieć także o jednej ważnej dla nas sprawie. W oktawie Bożego Narodzenia z figurką Nowonarodzonego chodzi się z chóru zakonnego w kaplicy do refektarza, na rekreację. I połowę czasu przeznaczoną na skupienie i modlitwy spędzamy, śpiewając kolędy – wylicza, a po chwili dodaje. – Postulanci (kandydaci do zakonu) szukają także schowanego przez magistra (wychowawcę) Dzieciątka. Kto znajdzie, ma prawo do spełnienia swoich pobożnych życzeń, np. by odprawić Eucharystię za jego rodzinę. A w Dzień Młodzianków (28 grudnia) najmłodszy z bra-

odzeniową wizytą w oazie duchowości

# karmelitańskie

ci zostaje przeorem, przewodniczy modlitwom. W tym dniu także zakonnicy usługują braciom. Bo życie duchowe wciąż wymaga odradzania się – uśmiecha się karmelita bosy.

## Duchowy charyzmat w sztuce

Współczesność skłania ku szerszemu wychodzeniu do ludzi świeckich. Po II Soborze Watykańskim zaczęto w Krakowie organizować Tygodnie Karmelitańskiej Duchowości, co roku skupiając się na którymś lub którejsz ze swych znanych świętych. Wtedy też znalazła się wśród uczestników Bogusława Stanowska, studentka polonistyki z Duszpasterstwa Akademickiego „Beczka” u oo. dominikanów.

– Charyzmat karmelitański próbuje odpowiedzieć na pytania współczesności – wyznaje dziś Bogusława Stanowska-Cichoń, obecnie matka córki i syna w wieku studenckim, a w ostatnich latach współautorka filmów dokumentalnych o problematyce religijnej,

w tym o postaciach z Karmelu. Film „Buntownik Boży – św. Rafał Kalinowski” Bogusławy Stanowskiej-Cichoń i Katarzyny Kotuli TVP Kraków wyemituje 26 grudnia o godz. 18.30. – Nie wszyscy są nastawieni na sukces i posiadanie. Zatrzymaj się, jesteś pełen Boga, zdają się mówić święci Rafał Kalinowski i Edyta Stein. Oboje znaleźli się w Karmelu po czterdziestce, dobrze poznawszy życie świeckie – tłumaczy B. Stanowska-Cichoń.

Moja rozmówczyni jest od początku związana z Centrum Kultury Duchowej „Communio Crucis” im. św. Edyty Stein. – Otworzono je uroczyste w roku obchodów 400-lecia karmelitów bosych w Polsce, 18 grudnia 2005 r. Jest odtąd forum wymiany myśli oraz miejscem, gdzie można także zaprezentować inicjatywy artystyczne. Chodzi o to, aby promując duchowość (nie tylko karmelitańską), szukając odpowiedzi na wielkie pytania współczesności, być otwartym na spotkanie z kulturą i różnymi formami sztuki – mówi Stanowska-Cichoń.

**Czarna to serce duchowości oo. karmelitów; to malownicza pustelnia i miejsce spotkania z Bogiem**

W formach scenicznych występowały już m.in. Monika Rasiwicz, Danuta Michałowska, Jadwiga Skupnik-Kurowska; odbyły się też spotkania na temat poezji ks. Twardowskiego i filmów Kieślowskiego, a 24 listopada Capella Cracoviensis i Chór Studentów Akademii Muzycznej prawykonały oratorium „Pielgrzym Boży – św. Rafał Kalinowski” prof. Juliusza Łuciuka pod batutą Andrzeja Krawczyńskiego. To tylko niektóre inicjatywy. W każdą ostatnią niedzielę miesiąca odbywa się o godzinie 17.00 Msza św., a po niej jest konferencja duchowa, wykład, spotkanie lub występ artystyczny. Ostatnio Stanisław Markowski mówił o „mystyce fotografii”.

## Sięgnijmy do źródeł

O wielu sprawach długo by jeszcze pisać. Powiem tylko, że warto wrócić i do szkaplerza, i do licznych wypowiedzi Jana Pawła II o duchowości Karmelu, do prowadzonych w Czernej rekolekcji, do świetnie zredagowanego portalu [www.karmel.pl](http://www.karmel.pl), również do dzieł wielkich mistyków... ■

## CENTRUM POD OPIEKĄ ŚWIĘTĄ

Po kilkusetletniej działalności Karmelitańskiego Instytutu Duchowości istnieje potrzeba



uzupełnienia tej nastawionej bardziej na działalność naukową instytucji. Dlatego powołano do życia Centrum Kultury Duchowej „Communio Crucis” (Wspólnota Krzyża). Jego zadaniem jest organizowanie spotkań, sesji i innych form wymiany myśli popularyzujących duchowość. Zadaniem Centrum jest szukanie odpowiedzi na współczesne pytania dotyczące sfery życia duchowego i inspirowanie rozwoju wewnętrznego. Centrum jest z założenia formułą otwartą na spotkanie pomiędzy kulturą a duchowością. Mamy nadzieję, że poza wykładami, sympozjami będą tu podejmowane także inicjatywy o charakterze artystycznym: teatralne, muzyczne i filmowe. Idei tej patronuje święta, którą Jan Paweł II uczynił patronką Europy. W duchowości Edyty Stein, bo o niej mowa, odnajdujemy niebywałą wrażliwość na człowieka i misterium Boga.

**O. DR MARIAN ZAWADA,**  
karmelita bosy



Szopka to wyraz religijności jej twórcy

# Stajenka niejedno ma imię

Mizerna cicha, stajenka licha, pełna niebieskiej chwały; oto leżący, przed nami śpiący, w promieniach Jezus mały...

W kolędach, które znamy od dzieciństwa, śpiewamy o lichej szopie i ubogim, twardym żłobie, bo dla Zbawiciela nie było miejsca w żadnej gospodzie. Pałacu kosztownego też nie miał...

## Krakowska fantazja

Szopki, które od 1937 roku (z kilkuletnią przerwą podczas II wojny światowej) pojawiają się w grudniu na płycie Rynku Głównego, pod pomnikiem Adama Mickiewicza, zdają się temu zaprzeczać. To prawdziwe pałace. Krakowskie szopki, ewenement na skalę światową, są zarówno monumentalne i ciężkie, jak i miniaturkowe, mieszczące się na dłoni. Odbijają ogromną fantazję swoich konstruktorów i olśniewają przepychem zdobień. Nie ma w nich charakterystycznych dla Betlejem palm czy wielbłądów. Są za to lajkonik, Wawel i kościół Mariacki. Są kolorowe choinki i bohaterowie krakowskich legend, spleceni tematycznie z biblijnymi postaciami; są Sukiennice i strzeliste wieże gotyckich kościołów. Jest też papieskie okno, a w nim postacie Jana Pawła II i Benedykta XVI. Nie mogło zabraknąć podhalańskich pasterzy i owieczek idących powitać Syna Bożego. Wszystkie szopki wykonano z niesamowitą precyzją, a powstały z drewna, kartonów, folii aluminiowej, niezliczonej ilości wielobarwnych złotek, z masy solnej i modeliny. Tym razem zainteresowanie wzbudziły szopki kukielkowe, nawiązujące do dawnej tradycji, a zdumiewały dwie szopki z wełny, wydziergane szydełkiem i na drutach. W tym roku obowiązkowym motywem były symbole związane z jubileuszem 750-lecia lokacji miasta na prawie magdeburskim oraz ze stuleciem śmierci twórcy witraża „Bóg Ojciec”. Stanisławowi Wyspiańskiemu swoje dzieło poświęcili uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej z Krakowskiego Centrum Rehabilitacji i pomysłem zachwycili zebranych pod pomnikiem Wieszcza. W szopce znalazły się witraże z Pawilonu Wyspiański 2000 i ten z kościoła Franciszka-

nów. Nie zabrakło bronowickiej chaty, chochoła, złotego rogu, obrazu „Macierzyństwo”, motywu kwiatów i wizji Wawelu, czyli polskiego Akropolis. Jak słusznie zauważa Bronisław Pęcik, weteran konkursu, startujący w nim od 1962 roku (po raz 25. zdobył pierwsze miejsce w kategorii szopek dużych, ex aequo z Leszkiem Zarzyckim), krakowskie szopki stają się coraz piękniejszymi dziełami sztuki. Pokonkursową wystawę 156 szopek 65. konkursu można podziwiać codziennie, do połowy lutego 2008 r. w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, w oddziale Pałac Krzysztofory.

## Odsłona wenecka

Muzeum Historyczne zaprasza też na drugą wystawę szopek. W ubiegłym roku z ziemi włoskiej do Polski przyjechały wspaniałe szopki neapolitańskie. Teraz, dzięki współpracy z Włoskim Instytutem Kultury w Kra-

**Święta Rodzina cała ze szkła? Wystawa szopek weneckich to okazja, aby zobaczyć bożonarodzeniową tradycję tego regionu Włoch**



ZDJEŃCA KAROL ZIELIŃSKI

kwowie oraz z gminą Bassano del Grappa, podziwiać można ekspozycję „Pod szklaną gwiazdą”, która przybyła z regionu Veneto. Czerpie ona z bogatej tradycji wykorzystania szkła i ceramiki w sztuce, a podzielona została na dwa działy, inspirowane bożonarodzeniowym misterium. Pierwszy to unikatowe i niezwykle cenne wyroby z kamionki i terakoty, autorstwa Domenica Polonisto. Drugi to 20 szklanych szopek – hołd Wenecji dla miasta Krakowa. Te cudenka, które w piękny sposób ilustrują tajemnicę narodzenia Chrystusa, koniecznie trzeba zobaczyć.

## Nowohuckie pomysły

Socrealistyczna architektura zamiast gotyckich wieżyczek, Arka Pana zamiast kościoła Mariackiego i kombinat zamiast Wawelu? Czołgi dopełniają nowohucki krzyż, czołg i pomnik „Solidarności”... Chociaż w miłośnikach tradycyjnych szopek krakowskich taka sceneria może budzić zdziwienie, to jednak ma ona swój urok. W małych dziełach, które wzięły udział w 4. konkursie szopek nowohuckich, Jezus nie rodzi się w murach Barbakanu, ale na placu Centralnym, a witają Go manifestujący robotnicy z Huty Lenina... Pomysł na konkurs powstał kilka lat temu jako wyraz szukania własnej tożsamości przez mieszkańców tej najmłodszej dzielnicy miasta i z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Tym razem zgłoszono 37 prac, a niektóre wzięły też udział w konkursie najpiękniejszej szopki krakowskiej i można je oglądać w Pałacu Krzysztofory.

W wigilijną noc niebo łączy się z ziemią w każdym miejscu na ziemi, a Chrystus rodzi się zarówno w sercu starego Krakowa, jak i w Nowej Hucie i odległej Wenecji. Czy narodzi się też w naszych sercach?

ML

**Ta nowohucka szopka spodobała się także jury 65. konkursu szopki krakowskiej**



## Poświęconym piórem

## PARALIŻ



Niekompetencja, bezmyślność – to najłżejsze słowa, jakie padały w poniedziałek 10 grudnia pod adresem ludzi zarządzających miejską komunikacją w Krakowie. To, co się działo na ulicach (może lepiej powiedzieć na torowiskach) w centrum Krakowa, najlepiej oddać określeniem: „czarny poniedziałek”. To był prawdziwy paraliż komunikacyjny Krakowa. W związku z remontem torowiska pod Poczta Główną powstał gigantyczny korek tramwajowy paraliżujący ruch w połowie miasta. Ale wcale nie musiało się tak stać, jak dowodzi praktyka kolejnych dni. Wystarczyło, aby ktoś pomyślał. Tyle tylko, że myślenie to dla niektórych urzędników (nawet na kierowniczych stanowiskach) zbyt wielki wysiłek, więc wolą oni rozwiązywać problemy metodą prób i błędów, uznając, że kiedyś i tak trafi się na właściwe rozwiązanie. Tym razem ktoś odpowiedzialny za planowanie ruchu w mieście uznał, że puszczenie 54 tramwajów na godzinę przez skrzyżowanie, które może przepuścić tylko 36, to nic takiego i „jakoś to będzie”. Niestety, tym razem „jakoś się to nie ułożyło”, co widzieli i czego doświadczali wszyscy, którzy tego dnia wybrali tramwaj jako środek transportu. Następnego dnia w magistracie zorganizowano konferencję prasową. Ci, którzy spodziewali się przeprosin wystosowanych do krakowian i zapowiedzi wyciągnięcia konsekwencji wobec nieudolnych urzędników, srodze się zawiedli. Nie po raz pierwszy okazało się, że szefowie Zarządu Dróg i Transportu nie pozuwają się do winy, nawet w sytuacji, gdy nikt nie ma wątpliwości, że przyczyną problemów miasta są ich błędne decyzje. I jak to nazwać? **KS. IO**

Czy we współczesnym sporcie jest jeszcze miejsce na uczciwe reguły gry? Zastanawiano się nad tym w trakcie debaty w Katolickim Centrum Kultury.

– Okres Bożego Narodzenia skłania do refleksji, także nad tą istotną dziedziną życia, jaką jest sport – powiedział red. Marek Latasiewicz, otwierając krakowską debatę „Polski sport. Czy stać nas na fair play”. Debata była połączona z prezentacją książki ks. dr. Tadeusza Mrowca „Dekalog w życiu sportowca i kibica”, wydanej przez Wydawnictwo św. Stanisława. Autor sam od wielu lat uprawia czynnie narciarstwo i piłkę nożną. – Natchnieniem był dla mnie św. Paweł, który w „Liście do Filipian” pisze m.in.: „pędź do wyznaczonej mety”. Apostoł w tym sportowym obrazie pokazał dążenie do szlachetnego życia, dążenie do mety, jaką jest Jezus Chrystus. Chciałem pokazać w tej książce, że człowiek może osiągać przez sport piękno Bożych Przykazań – powiedział autor książki.

## Faul a Dekalog

Zastanawiano się także, czy we współczesnym sporcie, przeżartym często korupcją i sztucznym dopingiem, jest jeszcze miejsce na uczciwe zasady rywalizacji. – Nietrudno zostać mistrzem, gdy złamie się nogę przeciwnikowi! Faul umyślny jest nieetyczny. Bo sport jest zmaganiem się według pewnych reguł. Teza o zwycięstwie za wszelką cenę jest tezą fałszywą. Zmagania ma wygrać w uczciwej walce po prostu ten, kto okaże się lepszy – powiedział ks. bp. Tadeusz Pieronek.

Według ks. Zygmunta Kossowskiego, książka jest skierowana przede wszystkim do młodych czytelników. Młodych najłatwiej przyciągnąć nie drętą mową pouczeń, ale przykładem. Autor książki do każdego przykaza-

Jaki ma być sport?

## Niech wygra lepszy!



KAROL ZIELIŃSKI

nia dobrał trafnie przykłady sportowców, którzy przestrzegali przykazań także w życiu sportowym. Trzecie przykazanie zilustrowano przykładem Pawła Łukaszkę, kapłana archidiecezji krakowskiej, który był kiedyś czynnym sportowcem, hokeistą. W 1976 r. na Mistrzostwach Europy Juniorów w Füssen w Niemczech, wbrew poleceniu trenerów opuścił trening, aby pójść na niedzielą Mszę św. Trener skarcił go za to, mówiąc, że stracił szansę na karierę sportową i wyjazd. „Po czterech latach, dzięki Bogu, tylko ja jeden z tej reprezentacyjnej drużyny trafiłem do kadry olimpijskiej i wziąłem udział w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Lake Placid w 1980 r. Po jedenastu latach od tamtego zdarzenia w Füssen miałem Mszę świętą prymicyjną w Nowym Targu. Było na niej dużo przyjaciół i znajomych, wśród nich – ów trener, który skarcił mnie za to, że zamiast na trening poszedłem na Mszę. Przy składaniu życzeń powiedział wtedy m.in.: »Pawełku, ciągle modliłem się za Ciebie i wiedziałem, że słusznie postąpiłeś wtedy w Füssen« – przytacza ks. Mrowiec słowa ks. Łukaszkę.

Małgorzata Jacko, prezes Parafialnego Klubu Sportowego „Ja-

**Ta książka pokazuje, że człowiek może osiągać przez sport piękno Bożych przykazań**

dwiga” przy krakowskiej parafii św. Jadwigi Królowej, wspominała o idealistycznym podejściu młodych sportowców do swych wyczynów. – Gdy nasz 12-letni zawodnik przyznał się do niezauważonego przez sędziów błędu w grze w ringo, wszyscy byli bardzo zdumieni. Uehonorowano go za to ogólnopolską Nagrodą Fair Play. W rozmowie ze mną nie mógł zrozumieć, że za takie postępowanie daje się nagrody. Uważał to bowiem za coś naturalnego. Dzieciaki idealizm w sporcie jest jednak często rujnowany przez postępowanie dorosłych. Moja studentka w AWF opowiadała mi, że gdy była młodzieńką siatkarką, zmuszano ją do występowania na zawodach pod fałszywymi tożsamościami, aby tylko mogła grać w określonych kategoriach wiekowych – mówiła Małgorzata Jacko.

Biskup Pieronek dodał, że choroby sportu można przezwyciężyć przez właściwe kształtowanie sportowców. – Przed mistrzostwami piłkarskimi Euro 2012, nie wystarczy budowanie stadionów i dróg. Trzeba też zainwestować w ludzi. Trzeba wrócić do wizji sportu jako dziedziny, która rozwija człowieka – powiedział.

**BOGDAN GANCARZ**

## PANORAMA PARAFII

Nowy Targ – pw. św. Katarzyny

## U patronki miasta

Parafialny kościół od strony północnej otacza od 1991 r. piękny ogród różańcowy z grotą Matki Bożej i źródłem, które wielokrotnie ratowało mieszkańców całego miasta z opresji spowodowanych niedoborem wody zdatnej do spożycia.

Według źródeł historycznych, parafia św. Katarzyny powstała przed 1325 rokiem. Jej fundatorem był zapewne król Władysław Łokietek, a wydarzenie miało miejsce za czasów biskupa krakowskiego – Nankera. Ks. Mieczysław Łukaszczyk w swojej publikacji zatytułowanej „650 lat parafii św. Katarzyny” tak wyjaśnia patronat Świętej: „Parafia została oddana w opiekę św. Katarzyny, której kult bardzo rozwinął się w okresie wypraw krzyżowych. Wizerunek św. Katarzyny, jako patronki miasta Novum Forum [Nowy Targ] i parafii, została włączony do pieczęci miejskiej”. Tak więc św. Katarzyna stoi na straży nie tylko dobra parafian, ale także wszystkich nowotarzan.

## Wiele grup

Wierni mogą pogłębiać swoje życie duchowe w licznych grupach formacyjnych, działających przy kościele. Największą popularnością wśród młodzieży cieszy się wspól-

nota Dziewiczy Orszak Baranka, która organizuje w Dobrym Klubie koncerty znanych zespołów chrześcijańskich. Działalność ta jest współfinansowana przez Urząd Miasta. O Dobrym Klubie na łamach „Gościa” pisaliśmy szeroko w 2004 r. W pomieszczeniach parafialnych spotykają się też Odnowa w Duchu Świętym, Franciszkański Zakon Świeckich, koło misyjne, grupa maltańska, oaza, Akcja Katolicka, schola „Katarzynki”, róże różańcowe, grupa duszpasterstwa akademickiego z Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu.

Swoim duszpasterstwem parafia obejmuje nowotarski szpital im. Jana Pawła II oraz położony na miejskim cmentarzu kościół pw. św. Anny, którego rektorem jest były proboszcz parafii św. Katarzyny ks. Mieczysław Łukaszczyk. Wedle legendy, świątynia ta była fundacją zbójników, którzy zrabowany na Węgrzech obraz św. Anny umieścili w Nowym Targu. Według przekazów, erekcja drewnianego kościołka nastąpiła prawdopodobnie w 1219 r. Obecna sygnaturka pochodzi z 1879 r.

## Na Szlaku Gotyckim

Z kolei w kościele parafialnym zaciekawia ośmioboczne gotyckie prezbiterium, fragment polichromii renesansowej, bogaty wystrój barokowy oraz portal wejściowy z 1764 r. Najnowszy, bardzo



ZDJEŃCJA JAN GŁĄBIŃSKI

Do kościoła parafialnego zaglądał często na modlitwę w ciągu dnia ks. kard. Stanisław Dziwisz, jako uczeń nowotarskiego Liceum im. Seweryna Goszczyńskiego

ładnie wydany przewodnik po najstarszej nowotarskiej świątyni, współfinansowany przez Powiat Nowotarski i Urząd Miasta, napisał ks. Dariusz Ostrowski. Oba kościoły (zarówno św. Anny, jak i św. Katarzyny) znajdują się na Szlaku Gotyckim Nowy Targ–Kieżmark–Nowy Targ. Warto też dodać, iż we wspomnianym ogrodzie różańcowym odbywa się wiele uroczystości miejskich i patriotycznych, a także co roku w lecie Dziecięcy Festyn Parafialny.

JAN GŁĄBIŃSKI



## KS. MARIAN WANAT

Pochodzi z Zatora. Święcenia kapłańskie przyjął w 1983 r. Jako wikariusz pracował w Krakowie, Zakopanem, Bielsku-Białej. Od 1998 r. był proboszczem w Niedzicy. W lutym 2007 r. objął tę funkcję w najstarszej nowotarskiej parafii.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Pośród podejmowanych różnorakich działań duszpasterskich, jednym z najważniejszych jest odnowienie liturgii. Stąd w każdą niedzielę zapraszam wiernych na półgodzinne nieszpory, których tekst wzięty jest z modlitwy brewiarzowej. Również na łamach naszej gazetki parafialnej – miesięcznika „U św. Katarzyny” – publikujemy modlitwę i tekst roboty Kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się w czerwcu 2008 r. w Kanadzie. Chciałbym równocześnie podkreślić troskę parafian i władz miasta, którzy pragną, żeby najstarszy kościół w mieście był jego wizytówką, a wynika to również z tego, że parafia jest pod wezwaniem św. Katarzyny, patronki miasta. W perspektywie czekają nas jeszcze prace inwestycyjne przy ul. Kościelnej 4 i związane ze starą plebanią oraz pomieszczeniami naprzeciwko nowej plebanii.

## Zapraszamy na Msze św.

- Adres: Parafia św. Katarzyny, ul. Kościelna 1, 34-400 Nowy Targ, tel. 018 266 67 50.
- Msze św. w niedziele i święta: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 15.00 (XII-IV), 18.00; kościół św. Anny na cmentarzu 10.00, 16.00 (V-XI).
- Strona internetowa: [www.katarzyna.nowytag.pl](http://www.katarzyna.nowytag.pl).

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wiśna 12, 30-960 Kraków 1  
tel./faks 012 429 67 31 skr. poczt. 543  
Redagują: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału,  
Bogdan Gancarz, Monika Łącka